

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 lipca 2014 r. w godzinach wieczornych pokrzywdzona **M. W.** urodzona w 20 czerwca 2000 r. brała udział w ognisku zorganizowanym w miejscowości P. przez jej znajomych ze szkoły. Na imprezę tę wybrała się bez zgody i wiedzy swojej matki B. W.. Matce powiedziała, że cały wieczór i noc spędzi u E. H., partnerki jej brata D. W. aby pomóc w opiece nad ich dziećmi. (...) skończyło się około godziny 22.30 i wtedy też M. W. udała się w drogę powrotną do miejscowości J.. Zamierzała spędzić noc w domu swojego brata R. W.. Wracała w towarzystwie swojej koleżanki D. K. oraz kolegów P. K. i M. L..

Już w miejscowości J., niedaleko posesji R. W. M. W. natknęła się na oskarżonego **M. S. (1)**. Pokrzywdzona знаła wcześniej oskarżonego, jak że był on kolegą jej braci R. i D. W.. Oskarżony już wcześniej zainteresował się pokrzywdzoną, powiedział nawet do jej siostry E. W. (1), że M. mu się podoba, ta jednak powiedziała mu, żeby nie zawracał sobie nią głowy, bo jest młoda ma 14 lat (zeznania E. W. k.21). Oskarżony zaproponował, że odprowadzi ją do domu. Pokrzywdzona zauważyła, że oskarżony jest pod wyraźnym działaniem alkoholu, czy też innych środków psychoaktywnych i odmówiła. Wówczas M. S. (1) chwycił ją za rękę, pokrzywdzona przestraszyła się i pobiegła w stronę rynku, a następnie w stronę mostku, biegnąc oglądała się za siebie. Była przekonana, że M. S. (1) nie biegnie za nią i zwolniła wówczas oskarżony pojawił się przy niej. Znowu schwyił ją za rękę, przez chwilę szarpali się, po czym pokrzywdzona upadła na ziemię obok mostku. Przez cały czas pokrzywdzona krzyczała i pisała, prosiła oskarżonego, aby odprowadził ją do domu, próbowała się podnieść, ale M. S. (1) nie reagował, groził tylko pokrzywdzonej, że jeśli nie będzie uległa to skrzywdzi jej brata R. W.. Kiedy próbowała wstać uderzył ją w twarz i trzymając jej ręce zaczął ją rozbierać, zsuwając do wysokości kolan leginsy i majtki. Położył się na pokrzywdzonej obnażył swego członka i doprowadził ją do obcowania płciowego. Według oceny pokrzywdzonej oskarżony odbył z nią pełny stosunek płciowy, wkładając i wyjmując członka do jej pochwy. Miał na sobie prezerwatywę. W czasie zbliżenia M. W. broniła się, próbowała odepchnąć napastnika i pisała. Oskarżony groził jej, że jeśli się nie uciszy, to może nie wrócić do domu. Po zakończeniu stosunku oskarżony polecił swej ofierze, aby nikomu nie mówiła o tym zdarzeniu. Zanim M. S. (1) zdążył wstać z ziemi na miejsce zdarzenia przyjechała samochodem E. H., która zobaczyła oskarżonego leżącego obok pokrzywdzonej. M. W. miała ciągle zsunięte spodnie i majtki, więc E. H. zorientowała się, co zaszło i zaczęła krzyczeć na oskarżonego, wyzywać go zarzucając mu, co zrobił. Oskarżony zlekceważył słowa E. H. i szybko odszedł z miejsca zdarzenia. E. H. pomogła pokrzywdzonej wstać, ubrać się i doprowadzić do porządku włosy, w których było błoto, trawa i siano, a następnie zawiozła ją do domu brata R. W.. Pokrzywdzona z uwagi na stan szoku, w jakim się znajdowała nie była w stanie wysiąść z samochodu, więc brat wyciągnął ją z pojazdu, wziął na ręce i zaniósł do domu. Zauważył przy tym, że siostra była cała ubrudzona w błocie o w rzepach. Położył ją do łóżka, prosiła, aby był przy niej, powiedziała mu, że została zgwałcona przez M. S. (1) i poprosiła, aby nikomu nie mówił o tym zajściu, a w szczególności matce.

M. W. w związku z powyższym zdarzeniem przez kilka dni odczuwała ból i dolegliwości w okolicach kroczka. Na drugi dzień opowiedziała o krytycznym zdarzeniu swojej najbliższej koleżance O. S., także ją prosiła o dyskrecję w tej sprawie. W dniu 14 lipca 2014 r. wyjechała na kolonie letnie na morze, jeszcze podczas tego wyjazdu budziła się w nocy i rozpamiętywała krytyczne zdarzenie.

Dopiero w dniu 9 września 2014 r. matka pokrzywdzonej B. W. złożyła formalne zawiadomienie o zaistniałym przestępstwie. W tym też dniu lekarz ginekolog M. P. przeprowadził badanie ginekologiczne pokrzywdzonej M. W.. Badanie powyższe odbyło się per rectum. W jego wyniku stwierdzono zachowanie ciągłości błony dziewiczej, nie stwierdzono obrażeń zewnętrznych narządów płciowych okolicy sromu i kroczka.

Oskarżony w toku niniejszego postępowania poddany został także badaniu sądowo-psychiatrycznemu i psychologicznemu. Zdaniem badających go lekarzy psychiatrów i psychologa M. S. (1) nie cierpi na chorobę psychiczną i nie ma podstaw by sądzić, że kiedykolwiek w życiu przechodził psychozę na jakimkolwiek podłożu, czy też endogenne zaburzenia nastroju. Opiniowany funkcjonuje formalnie na poziomie lekkiego upośledzenia umysłowego, na co wskazywały wyniki testu W. (iloraz inteligencji ogólny – 63, iloraz inteligencji słownej – 64, iloraz inteligencji bezsłownej – 72). Jednak zdaniem biegłych, przyjęcie, że M. S. (1) jest upośledzony umysłowo byłoby uproszczeniem. Wyraźna przewaga skali bezsłownej (inteligencji praktycznej) nad słowną (wyuczoną) potwierdza tezę wynikającą z analizy linii życiowej oskarżonego o dominującym wpływie zaniedbań środowiskowych w kształtowaniu jego deficytu intelektualnego. Mając na uwadze fakt, jak oskarżony radzi sobie w zwykłych sytuacjach życiowych należy przyjąć, że jego poziom intelektualny oceniany przez biegłych jako pogranicze pośledzenia zapewnia mu wystarczającą znajomość norm moralnych i prawnych, by móc się do nich dostosować. Zdaniem biegłych nie było podstaw do przyjęcia, aby w wyniku wypadku w 2011 r. oskarżony doznał obrażeń mózgu. Przeprowadzone badania wskazują jednak na istnienie delikatnej patologii organicznej, nie występują jednak natomiast badanego objawy zaburzeń psychicznych na podłożu organicznym. Reasumując biegli stanęli na stanowisku, że tempore criminis M. S. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli stwierdzili nadto, że zarzucany oskarżonemu czyn nie sugeruje możliwości pedofilii ani innej parafilii, można dopatrywać się w takim zachowaniu rozhamowania pod wpływem alkoholu popędu skierowanego heteroseksualnie.

M. S. (1) poddany został także badaniu seskuologicznemu. Przeprowadzając go biegła seksuolog dr n. med. E. K., nie rozpoznała u niego zaburzeń preferencji seksualnych.

***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:***

- zeznań świadków:

- pokrzywdzonej **M. W.** (k.973v-977v i ujawnione na rozprawie przez odczytanie z k.682-688v),

- **B. W.** (k.993v-995 i k.2-3, k.382v-385),

- **E. W. (1)** (k.995-996v i k.19-21, k.385v-389v),

- **M. P.** (k.1030-1031 i k.439-440),

- **E. H.** (częściowo) (k.1031-1034 i k.23-24, k.442v-444v),

- **D. K.** (częściowo) (k.1035-1035v i k.759-762),

- **P. K.** (częściowo) (k.1035v-1036),

- **M. L.** (k.1036-1036v),

- **O. S.** (k.1063-1063v i k.762-763v),

- **D. W.** (k.1063v-1065 i k.763-765v),

- **R. W.** (k.1073v-1075v i k.7-8, k.17-18, k.440-442v, k.444v);

- opinii biegłych:

- opinii psychologicznej dotyczącej M. W. wydanej przez biegłego psychologa **J. D.** (k.34-37) uzupełnionej pisemnie (k.738-740),

- opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej dotyczącej M. S. (1) wydanej przez lekarzy psychiatrów **M. B.** i **M. M. (2)** oraz psychologa **E. M.** (k.102-109),

- opinii sądowo-seksuologicznej dotyczącej M. S. (1) wydanej przez specjalistę seksuologa dr n. med. **E. K.** (k.119-125),
- opinii psychologicznej dotyczącej D. K. wydanej przez biegłego psychologa **J. D.** (k.773-775),
- opinii psychologicznej dotyczącej O. S. wydanej przez biegłego psychologa **J. D.** (k.776-778)
- opinii psychologicznej dotyczącej M. W. wydanej przez biegłą psycholog **M. S. (2)** (k.983-986);
- opinii psychologicznej dotyczącej R. W. wydanej przez biegłą psycholog **B. L.** (k.1080-1082);
- dowodów z dokumentów:
- protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k.9-10),
- sprawozdania z badania osoby pokrzywdzonej przestępstwem przeciwko wolności seksualnej (k.11-12).

Oskarżony **M. S. (1)** na rozprawie w dniu 19 grudnia 2016 r. (k.965) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy złożenia wyjaśnień. Potwierdził wszystkie swoje wyjaśnienia składane w toku niniejszego postępowania.

W toku pierwszego przesłuchania w dniu 1 grudnia 2014 r. (k.43-45) M. S. (1) nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i wyjaśnił, że w krytycznym dniu przebywał wprawdzie w Polsce, bo do Serbii wyjechał dopiero we wrześniu, ale tego dnia nie było go w J.. Nie znał M. W., znał natomiast D. i R. W.. Z R. W. jest skłócony od miesiąca, wcześniej pisali do siebie. Z D. nie jest skłócony, bo ten siedzi w więzieniu. Wyjaśnił nadto, że nie czuje się winny, nie popełnił tego czynu i jego zdaniem ta dziewczyna pomawia go, bowiem chodzi plotka, że po wypadku otrzymał duże odszkodowanie i zapewne chodzi jej o pieniądze.

W trakcie posiedzenia przed Sądem Rejonowym w Lubartowie w dniu 2 grudnia 2014 r. (k.67-67v) oskarżony również nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i wyjaśnił, że ma alibi na dni 4, 7 i 10 września. Po zwróceniu mu uwagi, że zarzut obejmuje dzień 12 lipca 2014 r. stwierdził, że nie pamięta, co robił w lipcu. Wyjaśnił nadto, że M. W. znał tylko z widzenia, jako siostrę swoich kolegów. Nigdy z nią nie rozmawiał, dopiero ze stawianego mu zarzutu dowiedział się, że ma ona 15 lat.

Na rozprawie w dniu 18 maja 2015 r. w toku pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił (k.381-381v), że nie popełnił tego czynu, pokrzywdzoną zna, ale nie utrzymywał z nią kontaktu, nie wie ile ma lat, nie była w jego polu zainteresowania. Dnia 12 lipca był w F. wraz z rodzeństwem i późno przyjechał. Dzieli go od pokrzywdzonej 15 kilometrów, a wrzucał zdjęcia na F. kilka minut przed zdarzeniem. Nie ma prawa jazdy ani samochodu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego **M. S. (1)** nie zasługiwały na wiarę, bowiem pozostawały w oczywistej sprzeczności z obdarzonym przez Sąd materiałem dowodowym a przede wszystkim z zeznaniami pokrzywdzonej **M. W.**. W realiach niniejszej sprawy, gdzie materiał dowodowy dotyczący meritum był bardzo ubogi. Kluczowe znaczenie miała przede wszystkim ocena wartości dowodowej zeznań pokrzywdzonej. Właśnie z tego powodu Sąd stosownie do treści przepisu art.185 c § 3 k.p.k. zdecydował się po raz kolejny bezpośrednio przesłuchać pokrzywdzoną, która w chwili przesłuchania miała już ukończone 16 lat naturalnie w warunkach określonych w przepisie art. 185 d k.p.k. W trakcie powyższego przesłuchania Sąd miał możliwość bezpośredniego kontaktu ze świadkiem i ocenił jej relację jako szczerą i logiczną. Świadek wyczerpująco odpowiadała także na pytania stron. Jej zeznania były konsekwentne i nie zawierały żadnych istotnych sprzeczności. Naturalnie zawierały pewne nieścisłości, dotyczące mniej doniosłych okoliczności zajścia, jak choćby wskazania osób, które odprowadzały ją do J., czy też okoliczności spotkania z oskarżonym. Nieścisłości te zdaniem Sądu wynikały ze zwykłego procesu zapominania mniej istotnych zdaniem świadka szczegółów, a także ze stresu jaki pokrzywdzona przeżyła w związku z tym zdarzeniem. Pokrzywdzona

twierdziła, że z ogniska w P. wracała w towarzystwie koleżanek podczas gdy z wiarygodnych w tym zakresie zeznań **D. K.**, **P. K.** i **M. L.** wynikało, że właśnie ci dwaj chłopcy odprowadzali do J. swoje dwie koleżanki. Z zeznań D. K. i P. K. wynikało, że odprowadzili oni pokrzywdzoną jedynie do mostka w J., gdzie spotkała ona chłopaka, w którego towarzystwie z własnej woli została. D. K. w swych pierwszych składanych spontanicznie zeznaniach (k.759v-760) kategorycznie twierdziła, że chłopakiem tym był oskarżony M. S. (1). Dopiero w trakcie przesłuchania po komentarzach oskarżonego, który został usunięty z sali rozpraw, stwierdziła, że być może nie był to oskarżony, tylko ktoś do niego podobny. P. K. przesłuchany dopiero w dniu 17 maja 2017 r. (k.1035v-1036) nie rozpoznał tego chłopaka, stwierdzając jedynie, że musiał to być znajomy M., zeznał jednocześnie, że nie zna oskarżonego nawet z widzenia. Z zeznań M. L. (k.1036-1036v) wynikało natomiast, że w drodze z P. do J. nikogo nie spotkali, a obie koleżanki odprowadzili bezpośrednio pod domy. Zdaniem Sądu, mimo iż zeznania świadek D. K. były chwiejne i wewnętrznie sprzeczne, a z opinii psychologicznej dotyczącej tego świadka wydanej przez biegłego psychologa J. D. (k.773-775), wynikało że ich wierność odtwórcza w ocenie psychologicznej jest niska, nie można wykluczyć, że doszło do spotkania na mostku wracającej z ogniska młodzieży z oskarżonym, a pokrzywdzona została w jego towarzystwie, a jej obawy przed oskarżonym pojawiły się później wobec zachowania M. S. (1). W pozostałym zakresie zeznania pokrzywdzonej w pełni korespondowały z osobowym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Naturalnie istniały pewne sprzeczności pomiędzy relacją pokrzywdzonej, a zeznaniami świadek **E. H.**. W ocenie Sądu to jednak relacja pokrzywdzonej była logiczna i szczerą, zaś zeznania jej bratowej ewoluowały i nie były obiektywne. Już jej pierwsza relacja była wycofana, zdaniem Sądu już wtedy świadka dążyła do tego, aby jej zeznania nie stanowiły dowodu przesądzającego o winie oskarżonego. Twierdziła ona, że oskarżony i pokrzywdzona w momencie, kiedy przyjechała leżeli obok siebie i oboje byli ubrania. Tymczasem pokrzywdzona twierdziła, że jeszcze wówczas miała ściągnięte do kolan legginsy z majtkami, oraz że bratowa zorientowała się co zaszło bo od razu zaczęła krzyczeć na oskarżonego. W kolejnych zeznaniach, złożonych na rozprawie w dniu 15 czerwca 2015 r. (k.442v-444) E. H. popadała w sprzeczności, najpierw stwierdziła, że była pewna, że mężczyzna, którego zastała przy M. to oskarżony M. S. (1), by za chwile stwierdzić, że w sumie go nie poznała, bo miał kaptur, a o tym, że M. jest w towarzystwie (...) dowiedziała się od ludzi na rynku. Twierdziła nadto, że nie wiedziała co zaszło pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, a zapytana o to M. nic jej nie odpowiedziała. Dopiero R. W., kiedy wiozła go na rynek, miał jej powiedzieć, że M. mu wspomniała, że została zgwałcona przez M.. W ostatnich zeznaniach złożonych na rozprawie 17 maja 2017 r. E. H. stwierdziła, że nie wiedziała kto leżał obok M., chłopaka ten nie odwracał się do niej, zauważyła natomiast, że M. była pijana. Stwierdziła to już pomagając jej wstać. Taka ewolucja zeznań E. H. świadczy jednoznacznie, że składając swoje zeznania w sposób oczywisty solidaryzowała się z oskarżonym w jego dążeniach do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Taką postawę można tłumaczyć treścią zeznań M. W., z których wynikało, że jej bratowa po tym zdarzeniu zbliżyła się z bratem oskarżonego A. S.. Sąd nie dał także wiary zeznaniom E. H. w tej, części gdzie twierdziła ona, że pokrzywdzona w trakcie zdarzenia była pijana. Z zeznań świadków uczestników ogniska w P. tj.: **O. S.**, **D. K.**, **P. K.** i **M. L.** wynikało, że w czasie tego spotkania towarzyskiego nie był spożywany żaden alkohol. Nawet jeśli przyjąć, że powyżsi świadkowie mijali się z prawdą i 14-letnia M. W. wypila tego wieczoru trochę piwa, to sam fakt, że przeszła pieszo drogę z P. do J., przeczy temu, aby była w stanie upojenia alkoholowego. Za wiarygodnością relacji pokrzywdzonej przemawiała także treść zeznań świadków: **B. W.**, **E. W. (1)**, **O. S.**, **R. W.** i **D. W.**. Sąd nie znalazł powodów, aby podważyć wiarygodność powyższych świadków, mimo, że byli to osoby najbliższe dla pokrzywdzonej. Świadkowie ci całą wiedzę na temat meritum krytycznego zdarzenia posiadali od M. W., a R. W. także od E. H., zatem ich zeznania stanowiły w sprawie jedynie dowody o charakterze pomocniczym. Podobnie ocenić należy opinie sądowo-psychologiczne dotyczące pokrzywdzonej wydane przez biegłych psychologów: **J. D.** i **M. S. (2)**, zauważyć tu wypada, że biegli ci opiniowali w znacznym przedziale czasowym, a mimo to wnioski ich opinii były zbieżne. Z opinii J. D. wynikało, że relacje M. W. korelowały bardzo wysoko z jej rzeczywistym doświadczeniem, były autonomiczne i spełniały kryteria zeznań szczerych. Dr M. S. (2) skonstruowała, że pokrzywdzona jest osobą zdrową psychicznie, jej rozwój umysłowy kształtuje się powyżej normy wiekowej. Opiniowana jest zdolna do postrzegania, przechowywania i odtwarzania postrzeżeń, a jej zeznania spełniają psychologiczne kryteria wiarygodności. Reasumując wszystkie powyższe rozważania Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby podważyć wartość dowodową zeznań M. W. odnośnie przebiegu krytycznego zdarzenia. Pokrzywdzona nie miała żadnego powodu, aby oskarżać M. S. (1) o niepopełnione ciężkie przestępstwo, przeciwko tezie o działaniu pokrzywdzonej i jej rodziny w celu wyłudzenia nienależnego odszkodowania świadczy

fakt, że do wykrycia przedmiotowego przestępstwa doszło na skutek działania osób trzecich tj. kolego D. W., a matka pokrzywdzonej dopiero po 2 miesiącach dowiedziała się o zdarzeniu i złożyła formalne zawiadomienie. Jedynymi realnymi kontr dowodami przeczącymi tezom stawianym przez pokrzywdzoną były lakoniczne i chwiejne wyjaśnienia oskarżonego, oraz zeznania solidaryzującej się z nim matki **E. S.** Naturalnie dowodów tych nie sposób obdarzyć wiarą.

Sąd nie znalazł powodów do zakwestionowania prawdziwości zeznań świadka **M. P.** lekarza, który w dniu 9 września 2014 r. przeprowadził badanie ginekologiczne pokrzywdzonej. Najbardziej miarodajne były zeznania złożone w dniu 15 czerwca 2015 r., jako że wtedy świadek wykonujący wiele tego rodzaju badań pamiętał jego jeszcze okoliczności. Naturalnie treść zeznań świadka oraz wynik przeprowadzonego przez niego badania nie przeczył wiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Należy tu wskazać, co zeznał sam świadek, że zachowanie ciągłości błony dziewiczej nie przeczy jednoznacznie możliwości odbycia przez badaną osobę pełnego stosunku fizycznego. Mając na uwadze fakt, że pokrzywdzona mając w dacie zdarzenia 14 lat i nie mając żadnego doświadczenia w zakresie obcowania płciowego była przekonana, że doszło do pełnej penetracji jej pochwy, podczas gdy w rzeczywistości stosunek płciowy nie miał charakteru stosunku pełnego, zatem możliwości takiej wykluczyć nie można, co nie zmienia faktu, że nawet inna postać zbliżenia nie polegająca na pełnej penetracji pochwy stanowi w rozumieniu ustawy karnej obcowanie płciowe.

W ocenie Sądu mnie mogły być uznane za miarodajny dowód w sprawie zeznania świadka **K. M.** (k.1034-1035 i k.796-798v). Na rozprawie w dniu 17 maja 2017 r. świadek ten stwierdził, że nic mu w niniejszej sprawie nie wiadomo, podał że upadł ze schodów i od tej pory ma problemy z pamięcią, zna oskarżonego, ale w 2014 r. nie spotykał się z nim zbyt często. Po ujawnieniu zeznań złożonych 7 grudnia 2015 r. przy poprzednim rozpoznaniu sprawy przez Sąd Okręgowy w Lublinie, świadek nie był w stanie się do nich odnieść. W ocenie Sądu także te pierwsze zeznania świadka budziły poważne wątpliwości. Świadek twierdził, że krytycznej nocy, kiedy miało mieć miejsce zdarzenie oskarżony nocował w jego domu, a wcześniej spędzili razem cały wieczór, nie był jednak w stanie podać daty tego zdarzenia, a jego zeznania w tym zakresie były wewnętrznie sprzeczne a dodatkowo pozostawały w sprzeczności nie tylko z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonej i E. H., ale także z wyjaśnieniami oskarżonego i zeznaniami jego matki **E. S.**, z których wynikało, że oskarżony w tym czasie był w domu i publikował zdjęcia na F..

Niewiele wniosły do sprawy niebudzące wątpliwości Sądu, co do ich szczerości i prawdziwości zeznania świadek **A. K.** (k.1030), która kurator sądowy sprawowała nadzór nad rodziną W. w okresie od 2009 r. do 2013 r. w związku z ograniczeniem władzy rodzicielskiej B. W.. Nadzór ten był związany z problemami wychowawczymi z synami R. i D. W.. Z M. W. nie było problemów wychowawczych.

Sąd w pełni podzielił treść i wnioski końcowe dopuszczonych w sprawie i nie kwestionowanych przez żadną ze stron opinii biegłych.

Dotyczyło to w szczególności opinii sądowo – psychologicznych wydanych w sprawie w odniesieniu do szeregu świadków. Znamienne jest w realiach niniejszej sprawy, w stosunku do zeznań kluczowego świadka tj. pokrzywdzonej M. W. opiniowało dwoje psychologów i to

Sąd w całości zaaprobował również treść oraz wnioski końcowe wydanej w sprawie opinii sądowo-psychiatrycznej. Wydający ją biegli lekarze psychiatrzy **M. B.** i **M. M. (2)** oraz psycholog **E. M.** dysponowali odpowiednimi kwalifikacjami, zawarte w swej opinii wnioski co do poczytalności oskarżonego logicznie i obszernie umotywowali. Treść ich opinii nie została zakwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd nie znalazł również powodów do zakwestionowania autentyczności, ani prawdziwości treści zgromadzonych w toku postępowania i nie kwestionowanych przez strony dowodów z dokumentów.

**W świetle tak ocenionego całokształtu materiału dowodowego** nie budził wątpliwości Sądu fakt sprawstwa oskarżonego **M. S. (1)** w zakresie zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Pokrzywdzona, której zeznania Sąd obdarzył wiarą nie miała najmniejszych wątpliwości, że to właśnie oskarżony przemocą polegającą na zaprowadzeniu siłą w ustronne miejsce, przewróceniu jej, zdjęciu spodni i bielizny i przyduszeniu własnym ciałem doprowadził ją wbrew jej woli do obcowania płciowego. Jak wyżej wskazano w świetle dominującej linii orzecznictwa, oraz poglądów

doktryny, przez obcowanie płciowe należy rozumieć nie tylko odbicie pełnego stosunku płciowego, polegającego na penetracji narządów płciowych, ale wszelkie formy zaspokajania popędu płciowego w kontakcie z ciałem osoby pokrzywdzonej. W realiach niniejszej sprawy nie budził fakt, że M. S. (1) wiedział, że dopuszcza się zgwałcenia wobec osoby małoletniej poniżej lat 15, zarówno od pokrzywdzonej jak i od jej siostry E. uzyskał bowiem dokładną wiedzę o wieku swej ofiary. Tym samym działaniem swoim oskarżony wyczerpał znamiona zbrodni opisanej w przepisie art. 197 § 3 pkt 2 k.k.

Przy wymiarze oskarżonemu **M. S. (1)** kary za przypisane mu przestępstwo Sąd miał na uwadze przede wszystkim wysoki stopień jego społecznej szkodliwości. Przypisana oskarżonemu zbrodnia zgwałcenia osoby małoletniej 15 roku życia, należy do najcięższych przestępstw znanych ustawie karnej. Takie zachowanie godzi nie tylko w wolność seksualną ofiary, ale także w inne dobra chronione, a przede wszystkim w zdrowie zarówno fizyczne jak i psychiczne. W realiach niniejszej sprawy pokrzywdzona dość długo dochodziła do równowagi psychicznej. Zmuszona była do korzystania z pomocy psychologicznej. Należy jednak zauważyć, że jej aktualny stan psychiczny jest zadowalający. M. W. obecnie nie uskarża się na stany lękowe, jest uczennicą elitarnego (...) liceum ogólnokształcącego.

W ocenie Sądu wysoki był także stopień winy oskarżonego, który działał z winy umyślnej i nie miał w najmniejszym stopniu ograniczonej poczytalności.

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił także jego właściwości i warunki osobiste. M. S. (1) w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu nie był karany sądownie. Przedmiotowe zdarzenie nie było jednak jedynym przypadkiem złamania prawa w jego życiu, bowiem wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubartowie z dnia 20 października 2014 r. został skazany za przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. na karę 3 miesięcy ograniczenia wolności (dane o karalności k.810). W chwili czynu nie miał jeszcze ukończonych 19 lat, zaś w chwili orzekania miał ukończone 22 lata, jest zatem sprawcą młodocianym w rozumieniu przepisu art. 115 § 10 k.k. Jak wynikało z kwestionariusza wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez zawodowego kuratora sądowego **E. L.** (k.100-101) w dniu 30 grudnia 2014 r. na podstawie rozmowy z jego matką wynikało, że oskarżony w tym czasie posiadał wykształcenie gimnazjalne i kontynuował zaocznie naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Hucie (...). Wychował się w rodzinie wielodzietnej, zamieszkiwał w domu matki wraz z czworgiem rodzeństwa, ponadto miał czterech dorosłych i samodzielnych braci. W 2004 r. zmarł jego ojciec. Sytuacja materialna rodziny była trudna. Oskarżony dobrze funkcjonował w środowisku rodzinnym, zachowywał się odpowiedzialnie i pomagał matce w wychowaniu młodszego rodzeństwa. W rodzinie nie występowały zjawiska patologiczne jak alkoholizm, czy narkomania. Opiniowany nie sprawiał kłopotów wychowawczych odpowiedzialnie realizował obowiązek szkolny. W 2011 r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu na skuterze, w związku, z czym miał roczną przerwę w nauce, orzeczono wobec niego umiarkowany stopień niepełnosprawności, leczyl się pod kątem neurologicznym i ortopedycznym, z uwagi na wielonarządowe urazy doznane w wypadku.

Reasumując wszystkie okoliczności sprawy zarówno stronę przedmiotową jak i podmiotową czynu przypisanego oskarżonemu zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest współmierna do stopnia jego zawinienia, stanowić będzie należyłą odpłatę za popełnione przez niego przestępstwo i powinna spełnić swe cele w zakresie wychowawczym, bowiem stosownie do treści przepisu art. 54 § 1 k.k. wymierzając karę młodocianemu, sąd winien kierować się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować. Naturalnie sam młody wiek oskarżonego i jego stan zdrowia, nie mógł zdeterminować wymiaru kary wobec popełnienia poważnego przestępstwa i braku innych okoliczności łagodzących.

Sąd orzekł także wobec oskarżonego obligatoryjne środki karne stosownie do treści przepisów art.41 a § 2 i 4 k.k. Przy wymiarze tych środków, Sąd miał na uwadze przede wszystkim interes pokrzywdzonej, która przynajmniej do czasu osiągnięcia pełnej dojrzałości winna być zabezpieczona, przed jakimikolwiek kontaktami z oskarżonym.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności rzeczywisty okres jego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie.

Mając na uwadze opisaną wyżej sytuację materialną oskarżonego, który nie posiada żadnego majątku, a jedynym stałym źródłem jego dochodu jest zasiłek socjalny w wysokości 529 zł Sąd na mocy przepisu art. 624 §1 kpk zwolnił go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Z powyższych względów Sąd orzekł jak w wyroku.